

GRYPSY¹

z więzienia chełmskiego. Rok 1944 – początek lipca.

(do artykułu „ Pogromy i Pacyfikacje w gminie Rejowiec.”)

Decydując się na opublikowanie niektórych grypsów (pomimo ich osobistych treści) chciałbym po przez ich prezentację oddać hołd ich autorom oraz wszystkim zamordowanym przez Niemców w czasie przeprowadzanych pogromów i pacyfikacji w gminie Rejowiec. Przypomnieć ogrom cierpień fizycznych i psychicznych w obliczu męczeńskiej śmierci, na, którą zostali skazani za wierność wyznawanym ideałom. Dotykając zapisanych skrawków w papieru, nie ukrywam, że miałem drżenie rąk, toż to testamenty tych, którzy wiedzieli, co za chwilę ich spotka. Zgodnie z wcześniej przyjętą zasadą wstrzymuję się, od najdrobniejszych komentarzy - interpretacji pozostawiając ocenę czytającym.

Mając świadomość, że mogę naruszyć dobra osobiste, zamiast pełnych danych nazwisk i imion, celowo zastąpiłem je inicjałami lub pierwszymi literami imion i nazwisk uzupełniając kropkami. Użyte gwiazdki oznaczają miejsca nieodczytane. Oryginalne grypsy pisane były na skrawkach papieru po opakowaniu paczki najprawdopodobniej żywnościowej, słabo czytelne, dlatego też w wielu przypadkach nie byłem w stanie ich do końca odczytać. Pełne dane występujących tam nazwisk w posiadaniu autora. Wybrane grypsy w większej części odczytałem, mają treść następującą:



„ Najdroższa rodzinno, sąsiedzi i znajomi. Przesyłam wam na tym ciemnym papierze ostatnie słowa pożegnalne. O Boże kochany, jak przykro i ciężko odchodzić z tego świata w takim wieku i taką męczeńską śmiercią, jaka spotkała mnie tutaj w więzieniu, dla innych byta może lżejsza, bo stała się niespodziewanie im, ale ja już przeszło 2 tygodnie wiem o swoim wyroku śmierci i czekam z dnia na dzień. Och Boże kochany, uszyj moi m cierpieniom. Och!, nie wiem, czy umiecie sobie wytłumaczyć, jakie jest moje cierpienie, bo cóż jest straszniejszego w życiu dla człowieka, jak czekać tak długo na śmierć męczącą, która zawsze stoi przed oczami. Och Boże serce zamiera w piersi z przerażenia, wszystkie żyty drżą i wywołują ciśnienie, chwilami doznaję szatu, obłąkania. Och boże, czy nie ma takiej choroby, czyż serce z żalu i rozpaczcy nie może się rozerwać, tylko to najstraszniejsze: męczeńska, bo prawdopodobnie nie od kuli i w tajemniczym miejscu śmierć. O Jezus drogi! Ratuj i uszyj, daj cud uratowania, albo nagłej śmierci, bo tyle żalu, rozpaczcy, bólu i cierpienia znieść nie można. Myślałem, że J...a W.....a jest najniezszczęśliwsza, ale być bez nóg, leżeć w tózkę i patrzeć na świat, to jest jeszcze szczęście. Módlcie się za nas, wspominajcie nas, przebaczcie nam, bośmy zginęli niewinnie. W dniu 29.06.1944 z Żulina odjechali, z woli Żulińskiej 29 będzie ***** . Dużo jeszcze pójdzie nas dziś lub jutro. Na naszej

¹ **Gryps** - nielegalnie przemycony list do więźnia lub poza więzieniem. Cytowane grypsy zostały przemycone przez znanego w Rejowcu strażnika więziennego pracującego w Chełmie.

celi z tych nieszczęśliwych jestem ja i B...k Sz..a, reszta o swoim losie nie wie, może wrócić do domu. Ach, wieleż matek, żon i dzieci będzie płakać po zaginionych, ale trudno, taki nasz los wypadł. Ach, Najdroższa i Ukochana Matko, siostry, szwagry, siostrzenice i cała rodzino, sąsiedzi, znajomi, zostańcie z Bogiem, bądźcie zdrowi i szczęśliwi na tym świecie i niech Bóg ochroni od losu, jaki nas spotkał – J.n L.....i.

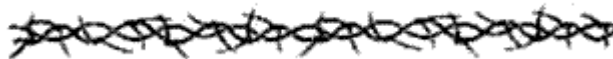
Doręczyć do Żulina z rodziny J..a L.....o:"



„ Najdroższa Mamo i pozostała rodzino oraz sąsiedzi i znajomi, piszę do was parę słów, aby podzielić się z wami swym losem i cierpieniem, jaki mnie spotkał w więzieniu, naśladuję tu męki Chrystusa, w których oczekuję ostatniej swojej godziny życia. Ach, Boże! Czyż jest dla człowieka cięższa choroba, jak żegnać się w tak młodym wieku z tak pięknym światem, już od dwóch tygodni jest mi wiadomym, że moje życie w najbliższej chwili zgaśnie. Ach, Boże, jakież rozpacz tak długo czekać na śmierć, widząc i męcząc, która zawsze stoi przed oczami, jak widmo, a sny różnorodne torują drogę jej zbliżeniu się, może jeszcze dzień, może dwa. Wiem, że ani prośba, ani gorące modły, ani żaden cud już mi życia nie uratuje, obok mnie leży nieszczęśliwy B...k Sz..a, który stał się moim grobowym kolegą, a z drugiej strony 14-letni chłopiec J.....o, który opłakuje ojca i brata, z którymi się przed dwoma dniami pożegnał, bo 85 ludzi z naszych stron, Żulina i Hruszowa w dniu 29 czerwca 1944r już odjechali w miejsce wiecznego spoczynku i wiele jeszcze ludzi ten sam los dziś lub jutro spotka. Ach, matki, ojcy, bracia, siostry i wszyscy znajomi miejcie dobra pamięć o nas zaginionych męczeńską śmiercią w więzieniu niewinnie, módlcie się za nas i wotajcie o pomstę do Boga. W miejscu publicznym niech dowodem waszej pamięci stanie pomnik, przy nowej szkole z zaliczeniem i B...a SZ..y, który z nami ginie razem, jako kolega. Jeszcze raz zostańcie zdrowi i szczęśliwi, odchodzi od was na wieczne rozstanie – J.n L.....i.

Chetm, więzienie, cela1. 4 lipca 1944r

Nad tatą postawcie pomnik, śnią mi się każdą noc."



„Och, Boże kochany, o Matko Najświętsza, jak przykro i ciężko jest czekać na śmierć tak długo, serce się serce się z żalu rozrywa, ciato wprost zamiera z przerażenia, ale cóż zrobić, innej rady nie ma, jak unieść się myślą do życia pozagrobowego i czekać ostatniej godziny, kiedy wejdzie i zawoła

wychodzić na zagładzenie, bo cóż innego robić, samobójstwo utrudnione, przypadkowa śmierć tu miejsca niema. O Boże Świąty, uszyj cierpieniom naszym, bądź sędzia sprawiedliwym, potóż kres takim wyrokom. Ach, chciałbym pisać całe tomy pożegnalne, ale cóż zrobić, brak nawet brudnego kawałka papieru. Matko Najdroższa, siostry i cała rodzino, znajomi i sąsi edzi przesyłam wam ostatnie słowa. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi. Niech Bóg obroni od losu, jaki nas spotkał. Rodzino kochana, pamiętajcie o mnie, te same słowa wraz ze mną powierza B...k Sz..a. Módlcie się za mnie. Wspominajcie mnie. Sierocie E...i nie zróbcie krzywdy. Ach, jak mnie jego żal, dajcie mu wszystkie odzienie za jego pracę, zróbcie mu wielką pamiątkę po mnie. E.....u kochany, pamiętaj o mnie, ja chciałbym żyć z Toba do śmierci. Odbierzcie kożuch od J..a R.....a zięcia R.....a, kurta u P....a M.....a, ubranie u S....a M.....a. Z gospodarką moja zróbcie, co się wam podoba, ale się o to nie kłóćcie, dajcie coś E...i. K...u, przepisz ten list na czysto i daj przeczytać do Żuli na wszystkim, a to zachowaj w dowód pamięci na długie lata. Jest razem ze mną jeszcze z woli J.n H.....a, M.....j B.....k, L..n B.....k i J.n J.....k, gdyby powrócili zwróćcie się do nich. Gdyby się sfatygowata z tym listem do was żona B...a SZ..y. bardzo jej za to dziękujcie i bądźcie jej wdzięczni za usługę. Zostańcie z Bogiem, żegna wasz na zawsze – J.n L.....i.

Chetm. Dnia 4 lipca 1944r."



„ O!, świecie drogi, dlaczego ja na Tobie miejsca nie mam? Dlaczego stałem się niegodnym? Tutaj nie wszyscy są jednakowi. 14-tu cierpi Męki chrystusowe, do których ja należę, inni Gina niespodziewanie. Inni nie widzą nic. Dziś dla nas najstraszniejsza noc, zdaje się, będzie. Och!, gdybyście widzieli nas, jak tu każdy drży z przerażenia, jaki tu ciężki żal opuszcza ten świat, tak piękny, ale trudno, tu ratunku nie ma, każdy musi robić i mówić, co mu każą, a ja nawet parę godzin nieżywy byłem, ciato rozdzielało się z kośćmi, suteryna i inne przygody, a teraz z celi 11 ślę Wam moje ostatnie pożegnanie, zostańcie zdrowi, szczęśliwi i z dobrą pamięcią o nas. E...u, trzymaj się mojej rodziny, zabierz sobie wszystko moje odzienie, kobyłę ze źrebięciem i pamiętaj długo o mnie. List ten przepisać i wystać pozdrowienie na Wołę dla żony J..a *****, M.....a B.....a, *****, jest razem. Uspokujcie żal żony B...a Sz..y, ***** jest razem. Uspokujcie żal żony B...a SZ..y, zaliczcie ją do swego grona nieszczęśliwych, bo jej mąż, zdaje się, spocznie ze mną w jednej mogile i o więcej wiadomości zwracajcie się do niej. Ach, ach, ach, żegnam was na wieki.- J.n L.....i.

Dnia 5 lipca 1944r."

Po dniu 5 lipca grypsów nie przekazywano. Należy przyjąć z duża dozą prawdopodobieństwa, że autor tekstów tegoż dnia wraz z współwięźniami został stracony.



Dwa poniżej zamieszczone grypsy – listy były wysyłane z tego samego więzienia i celi, nie miały jednak wyraźnie zaznaczonego datowania . Być może powstał w tym samym okresie.

„ W imieniu Pana Boga i Jezusa Chrystusa i Matki Najświętszej żegna ten piękny miły, biały świat, na którym się nie nażytem. Żegnam Cię, ukochana Polsko i Ojczyzno, dziękuję Ci moja ukochana Matko, żeś mię swoją pierśią i chlebem wykarmita, dziękuję Ci, żeś mnie wychowata, a odwdzięczyć Ci się nie zdążytem, trudno, tak mi bug przeznaczył. Więc żegnam na wieki nawet i ptaszynę, co mi tak pięknie spiewata, żegnam wszystko, co żyjące jest na świecie, żegnam pola, góry, łąki, lasy, żegnam miasta, żegnam wioskę swą rodzinną. I w Chrystusie Stowie Bożym żegnam bliźnich, Matki, Ojców, Siostry i Braci. Żegnam swoją ukochaną żonę i rodzinę. Ukochana żono moja M.....o, Skarbie Mój, żegnam twoją jak i moją ukochaną mamę, tata, S.....ę, B.....a, J...ę, Z...ę i J.....a, żegnam wójków J.....w z rodzinami, żegnam całą rodzinę mamy, żegnam i rodzinę tata, żegnam państwa K.....ch w Lublinie. Teraz żegnam moja mamę, tata śp. witam na grobie, żegnam C...ę, L...a i K...a, Z...ę, Szwagra, K...ę i C...ę, żegnam M.....ę bratową i jej mamę, żegnam J...a i synka C...a i bratowe i jej dzieci, żegnam K.....w, L.....w, żegnam całą rodzinę, żegnam D.....w, kochanego B.....a, J...ę, F....ę, S....a, T...a i C...ę. W imieniu Boga żegnam całą ukochaną naszą rodzinę i sąsiadów i znajomych. Bracia Sz..y: B...k, P...r i S..ch odchodzimy na wieczny spoczynek. Moja najdroższa i najukochańsza żono M.....u, już jestem przygotowany do odejścia, wiecznego odpoczynku. Dusza moja drży z przerażenia, a ciało z bólu, serce nie ma chwili spokoju, oczy patrzą stale na te żelazne drzwi, czy nie wchodzi kaci, aby porwać mię na stracenie, M.....u droga, nie do zniesienia, ale już wkrótce zegar wybije, by wyjść na plac morderczy. Och, Boże, co za straszna śmierć męczeńskanie do zniesienia, lecz trudno, musze zginać, ale ty M.....o nie daj się im porwać w ich straszne tapy, bo straszne męki, nikim przyjdzie śmierć i niech tato ucieka i J...f, bo są na liście i wszyscy, a wszyscy i ty skarbie mój uciekaj. M.....u, M.....u najdroższa, najukochańsza żono, żegnam Cię zalany tżami, serce mi z żalu pęka, ach M.....u, żono droga, skarbie mój, catuję Cię ***** na wieki, na wieki, ***** - B...k.”



„ M.....o, Skarbie mój kochany, dziecino, moja droga, kryj się jak tylko umiesz, idź może trochę na Kobyle do Z....a, to mój kuzyn, gdzie tylko możesz ***** jak przynosisz mi paczki, to nie podchódź pod więzienie, podaj przez kogo, a ty bądź bardzo z daleka ***** bo lepiej się struć wolatbym, jak dać się im porwać w ich pazury, tak biją, że człowiek robi się siny, czarny trup i znowu żyje , ale wyobraź sobie, jakie to życie.M.....o najdroższa, pilnuj się bardzo ***** pragnę ***** żyć dla ciebie dziecino, ale niestety nadziei nie ma żadnej, tylko meczeńska śmierć i grób każdej godziny, ach jak przykro i smutno czekać na tę widoczną, straszną śmierć. ***** P....r jest na innej celi, paczki otrzymuje i oczekuje woli Bożej, S....o śp. W...k jest znowu na innej celi , jest zdrow, tylko bardzo łagodny, paczek nie otrzymuje, prosi jeść i i też czeka na wolę Bożą. *****bielizny ni nie przesyłaj, mnie już tej wystarczy, bo tu natoczyć czystą bieliznę, to bym nie dał rady, bo są bardzo wszy a pluskw jeszcze więcej ***** nie mam bardzo sity, na nogę też czuję się coraz lepiej, ale cóż, jak chodzić na niej nie będę, bo te katy muszą mnie zjeść, ale wola Boga.”



Stanisław Głowacki ps. „Żylew” z Zaparkania, zaginął bez wieści w okresie pacyfikacji Żulina i okolicznych miejscowości.

